

Sygn. akt: I ACa 1362/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Roman Dziczek

Sędzia SA Katarzyna Polańska-Farion

Sędzia SO (del.) Beata Byszewska (spr.)

Protokolant: asystent sędziego Łukasz Śliwa

po rozpoznaniu w dniu 06 marca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. O.

przeciwko Telewizji (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 19 listopada 2013 r., sygn. akt II C 1283/10

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie drugim w części w ten sposób, że oddala powództwo o opublikowanie tekstu przeprosin na stronie internetowej (...);

- w punkcie piątym w ten sposób, że oddala powództwo o nakazanie pozwanej usunięcia z archiwum internetowego portalu (...) i (...) publikacji pt. „S. w L.”, a także udostępnionego tam reportażu filmowego na temat powoda;

II. oddala apelację pozwanej w pozostałej części;

III. zasądza od Telewizji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz T. O. kwotę 2970 zł (dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

I ACa 1362/14

UZASADNIENIE

Po ostatecznym zmodyfikowaniu powództwa pismem z dnia 30 stycznia 2013 r. powód T. O. wnosił o nakazanie pozwanej Telewizji (...) S.A. złożenia oświadczenia o następującej treści: „Przepraszamy pana T. O. za bezprawne i nieuzasadnione naruszenie jego dóbr osobistych, tj. prawa do prywatności, godności osobistej, dobrego imienia, prawa do wizerunku, prawa do ochrony tajemnicy korespondencji, poprzez ujawnienie, rozpowszechnienie i

komentowanie w programie „(...) wyemitowanym na antenie Telewizji (...) w dniu 15 grudnia 2008 r., bez zgody Pana T. O. wydarzeń należących do jego sfery intymnej. Telewizja (...) S.A. – nadawca programu (...)” w następujących formach:

- oświadczenia prasowego o w/w treści zatytułowanego (...) (tytuł pogrubioną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 14 pkt), opublikowanego - przez kolejne 72 godziny - na stronie internetowej programu „(...)” [http://\(...\)](http://(...)) umieszczonego w prostokątnej ramce koloru czarnego o szerokości 3 punktów, napisanego czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 12 punktów, na białym tle, tekstem oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym, aniżeli 16 punktów ze wszystkich stron, bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy) na koszt pozwanej.

- oświadczenia prasowego o w/w treści zatytułowanego (...) (tytuł pogrubioną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 14 pkt), opublikowanego - przez kolejne 72 godziny - na stronie internetowej programu „(...)” [http://\(...\)](http://(...)) umieszczonego w prostokątnej ramce koloru czarnego o szerokości 3 punktów, napisanego czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 12 punktów, na białym tle, tekstem oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym, aniżeli 16 punktów ze wszystkich stron, bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia (względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy) na koszt pozwanej,

- oświadczenia prasowego audiowizualnego, odczytanego przez lektora (z jednoczesnym zamieszczeniem na ekranie tekstu odczytywanego oświadczenia nie krócej aniżeli 60 sekund, napisanego czarną czcionką kroju Verdana, proporcjonalnie na całym ekranie, bez jakichkolwiek komentarzy, odniesień się do jego treści na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia), wyemitowanego w Telewizji (...) w trakcie trwania programu (...), tj. pomiędzy godziną 16.15 a 16.45, w dowolny dzień tygodnia, w przypadku zaś zaprzestania emisji programu, pomiędzy godziną 16.15 a 16.45 w dowolny dzień powszedni na koszt pozwanej,

- oświadczenia o w/w treści sporządzonego na piśmie – własnoręcznie przez osobę upoważnioną do reprezentacji pozwanej, czytelnym pismem (względnie w postaci drukowanej czcionką Verdana o rozmiarze 12 pkt), opatrzonego własnoręcznym podpisem upoważnionym do reprezentacji pozwanej, doręczonego na adres powoda: Aleja (...), (...)- (...) L. na koszt pozwanej,

Powód wnosił również o nakazanie pozwanej usunięcia z archiwum internetowego portalu (...) oraz (...) publikacji pt. „S. w L.”, a także udostępnionego tam reportażu filmowego na temat powoda.

Powód T. O. wnosił ponadto o zasądzenie od pozwanej Telewizji (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami od dnia doręczenia przedmiotowego pisma. Powód wnosił o zasądzenie kosztów procesu, a także kosztów wywołanych próbą ugodową, wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2013 r., następnie sprostowanym, Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie:

I. zobowiązał pozwaną Telewizję (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W. do złożenia oświadczenia następującej treści:

„Przepraszamy Pana T. O. za bezprawne i nieuzasadnione naruszenie jego dóbr osobistych, tj. prawa do prywatności, godności osobistej, dobrego imienia, prawa do wizerunku, prawa do ochrony tajemnicy korespondencji poprzez

ujawnienie, rozpowszechnianie i komentowanie w programie (...) na antenie Telewizji (...) wyemitowanym w dniu 15 grudnia 2008 roku bez zgody Pana T. O. wydarzeń należących do jego sfery intymnej -Telewizja (...) S.A. nadawca programu (...)

II. zobowiązał pozwanego Telewizję (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością . w W. do opublikowania na koszt pozwanego tekstu przeproszenia o treści jak w pkt. I zatytułowanego (...) (tytuł pogrubioną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 14 pkt):

1. na stronie internetowej programu (...) [http://\(...\)](http://(...)) opublikowanego przez kolejne 72 godziny ;

2. na stronie internetowej programu (...) [http://\(...\)](http://(...)) opublikowanego przez kolejne 72 godziny;

oba umieszczone w prostokątnej ramce koloru czarnego, o szerokości 3 punktów, napisanego czarną czcionką kroju Verdana o rozmiarze 12 punktów, na białym tle, tekstem oddzielonym od krawędzi ramki marginesem nie szerszym aniżeli 16 punktów ze wszystkich stron na tej samej i sąsiedniej stronie, bez sąsiedztwa jakichkolwiek innych przeprosin, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów formalnych i treściowych umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia względnie zaznaczających dystans do jego treści i formy);

3. jako oświadczenia prasowego audiowizualnego, odczytanego przez lektora z równoczesnym zamieszczeniem jego tekstu na ekranie odczytywanego nie krócej niż 60 sekund, w formie graficznej jak w ppkt 1 i 2 wyemitowanego Telewizji (...) po kolejnym programie (...) lub w razie zaprzestania emisji programu między godz. 16.15 a 16.45 w dowolny dzień powszedni;

III. zobowiązał pozwanego do przesłania oświadczenia o treści jak w pkt.I w formie pisemnej czcionką V. o rozmiarze 12 pkt. opatrzonej własnoręcznym podpisem osoby upoważnionej do reprezentacji pozwanej na adres powoda T. O.: Aleja (...), (...)-(...) L.;

IV. zasądził od pozwanego Telewizji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. w W. na rzecz powoda T. O. tytułem zadośćuczynienia kwotę 80 000 (osiemdziesiąt tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lutego 2013 do dnia zapłaty;

V. nakazał pozwanej Telewizji (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością usunięcie z archiwum internetowego portalu (...) oraz (...) publikacji pt. "S. w L.", a także udostępnionej tam reportażu filmowego na temat powoda;

VI. w pozostałej części powództwo oddalił;

VII. opłatę od pozwu co do roszczeń majątkowych ustalił na kwotę 4000 (cztery tysiące) zł;

VIII. zasądził od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 4000 (cztery tysiące) zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu;

IX. zasądził od pozwanego Telewizji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialności w W. na rzecz powoda kwotę 4577 (cztery tysiące pięćset siedemdziesiąt siedem)zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

X. w pozostałej części wniosek o zasądzenie kosztów postępowania oddalił.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Dnia 15 grudnia 2008 r. na antenie telewizji (...) został wyemitowany program Interwencja, w którym zamieszczony został materiał autorstwa B. G. pt. „S. w L.". W materiale tym przedstawiona jest prywatna korespondencja powoda T. O. z R. W., która dotyczyła intymnej sfery jego życia, w szczególności jego życia seksualnego. Ponadto w wyemitowanym materiale przedstawione zostały również zdjęcia powoda podczas wykonywania czynności seksualnych. Jedną z ujawnionych przez pozwaną rozmów prowadzona była z R. W. w gabinecie powoda w budynku Urzędu Miasta w godzinach wieczornych przy użyciu sprzętu komputerowego stanowiącego własność Gminy M. L. i

przy drzwiach zamkniętych. Pozostałe rozmowy powoda z R. W. prowadzone były po godzinach pracy powoda, poza urzędem Miasta L. oraz przy pomocy prywatnego sprzętu komputerowego. R. W. ujawniła treść intymnej rozmowy z powodem swojemu ojcu J. B., który przekazał dalej uzyskane od córki informacje.

Gdy powód dowiedział się, że tematem dyskusji społecznej staje się jego życie intymne, zrezygnował z funkcji wiceburmistrza Miasta L., jeszcze zanim pojawiła się jakakolwiek informacja w mediach. Wtedy też powód złożył oświadczenie do mediów, które zostało odczytane na sesji rady miejskiej, z treści którego wynikało, że nie życzy sobie, by media interesowały się jego życiem prywatnym. Oświadczenie to odczytane zostało na poszczególnych komisjach, w których uczestniczyli również dziennikarze. Powód nie przesłał tego oświadczenia do mediów.

Przed opublikowaniem materiału w Telewizji (...) pojawiały się publikacje na ten temat w lokalnych mediach, m.in. w telewizji (...), na portalu internetowym (...) .pl – L. oraz w (...). Sposób przedstawienia sytuacji w lokalnych mediach oraz w telewizji (...) jednak znacząco się różnił. Materiał wyemitowany w programie (...) epatował agresją, był jednoznacznie nakierowany na przedstawienie powoda w bardzo negatywnym świetle.

W czasie, kiedy materiał został opublikowany, córka powoda studiowała w C. C. dyplomację społeczną, a wcześniej dziennikarstwo. Na uczelni, na której studiowała córka powoda, dyskutowano o publikacji w programie (...), co spowodowało, że zaczęła ona unikać życia towarzyskiego i zamknęła się w sobie.

Również inni członkowie rodziny powoda oraz jego bliscy znajomi spotykali się w pracy z kpinami na swój temat. Na żonę powoda wywierano presję, by się z nim rozwiodła, gdyż nie jest jej wart. Żona powoda do tej pory uczęszcza do psychologa, żeby poradzić sobie z negatywnymi konsekwencjami opublikowania materiału na temat życia intymnego jej męża.

Powód również w tym czasie w miejscach publicznych spotykał się z negatywnymi reakcjami na swoją osobę, aby uniknąć niemiłych incydentów wziął trzymiesięczny urlop z pracy i starał się nie wychodzić z domu. W okresie po publikacji powód załamał się nerwowo, dużo płakał, towarzyszyło mu również uczucie strachu. W następnym roku po publikacji, a więc w 2009 r., powód został dwukrotnie pobity: wiosną 2009 r., pierwszy raz pobity został przed domem, kiedy wynosił śmieci, natomiast drugi raz na jesieni 2009 r., kiedy wyszedł z kolegą do restauracji. Również obecnie powód spotyka się z negatywnymi reakcjami w stosunku do swojej osoby w miejscu pracy. Obecnie też otrzymuje niższe dochody od tych, które otrzymywał przed publikacją, nie ma szans na awans, gdy zwalniają się w pracy stanowiska kierownicze, desygnowane są na nie osoby o znacznie mniejszym doświadczeniu i niższym wykształceniu niż powód. Przed jesienią 2008 r. powód miał dużo znajomych, pełnił funkcje przewodniczącego powiatowej rady zatrudnienia, był w szeregu instytucji, był członkiem zarządów klubów sportowych. Obecnie nie sprawuje żadnej z tych dodatkowych funkcji. Powód pragnie wyprowadzić się z L. i zacząć prowadzić normalne życie.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą powództwa w niniejszej sprawie są art. 23 i 24 Kodeksu Cywilnego z 23 kwietnia 1964 r. (Dz. U. nr 16, poz. 93 ze zm.) w zw. z art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe z 26 stycznia 1984 r. (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) oraz art. 448 k.c.

Nadto Sąd Okręgowy podniósł, że przepis art. 14 ust. 6 pr. pras. stanowi, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia. Prawo do prywatności gwarantuje również Konstytucja w art. 47, stanowiąc: „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”. Otwarty katalog dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 k.c.) obejmuje także dobra osobiste związane ze sferą życia prywatnego, rodzinnego, ze sferą intymności. Ochrona w tym zakresie może odnosić się do wypadków ujawnienia faktów z życia osobistego i rodzinnego, nadużywania uzyskanych informacji, zbierania w drodze prywatnych wywiadów informacji i ocen ze sfery intymności, aby je opublikować lub w inny sposób rozgłaszać. Nie ulega więc wątpliwości, że prywatna sfera życia należy do dóbr osobistych (por. wyrok SN z dnia 18 stycznia 1984 r., I CR 400/83).

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że w doktrynie wyróżnia się dwie odrębne sfery: sferę życia intymnego oraz sferę życia prywatnego. Na sferę życia intymnego składają się takie fakty, których dana osoba nie ujawniłaby nawet

najbliższym osobom, natomiast sfera prywatna rozciąga się na pozostałe aspekty życia rodzinnego i osobistego. Ochrona sfery intymności jest intensywniejsza w porównaniu z ochroną sfery życia prywatnego jednostki. Obie składają się na kategorię nadrzędną, którą jest prywatność jednostki. Sfera intymności obejmuje wszystkie fakty zawarte w listach czy innych ściśle osobistych dokumentach, jak również działania jednostki, jej myśli czy słowa, które jednostka zamierza w uzasadnionym interesie prywatnym utrzymać w tajemnicy. Natomiast sfera życia prywatnego odnosi się do okoliczności, które są znane członkom jej rodziny, kolegom, współpracownikom, sąsiadom, jak również wszystkim osobom ze środowiska, w którym jednostka przebywa, biorąc pod uwagę zarówno jej życie rodzinne, jak i zawodowe (por. J. Sieńczyło-Chlabicz, Prawo do ochrony sfery intymności jednostki, PiP 2004, nr 45159). Bez zgody osoby zainteresowanej wolno publikować informacje oraz dane dotyczące prywatnej sfery życia, jeżeli wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Ujawnienie faktów z życia intymnego jest natomiast niedopuszczalne w stosunku do każdej osoby, także sławnej i budzącej powszechne zainteresowanie, chyba że osoba sama ujawnia szczegóły swojego życia intymnego (Ewa Ferenc-Szydełko, Prawo prasowe, Komentarz, 2013, Lex). Sąd Okręgowy podkreślił, że fakty przedstawione w programie Interwencja dotyczą wyłącznie sfery życia intymnego powoda, a dokładniej jego sfery życia seksualnego. W ocenie Sądu Okręgowego nie ulega więc wątpliwości, że szczegóły dotyczące tak intymnej sfery życia człowieka nie podlegają ujawnieniu ze względu na bezpośredni związek z działalnością publiczną danej osoby. Należy ponadto wskazać, że z uwagi na istniejące różnice między sferą intymności oraz prywatności postuluje się w doktrynie ustanowienie w prawie prasowym wyraźnego zakazu naruszania sfery życia intymnego (por. J. Sieńczyło-Chlabicz, Prawo do ochrony sfery intymności jednostki, teza nr 5).

Dalej Sąd Okręgowy podniósł, że nawet gdyby dojść do przekonania, że prawo do życia intymnego nie jest chronione bardziej rygorystycznie niż prawo do życia prywatnego, dokonując wykładni przepisu art. 14 ust. 6 pr. pras., trzeba mieć na względzie, że prywatność jest wartością chronioną przez normy konstytucyjne. Ochronie konstytucyjnej podlega także wolność prasy, wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, w tym prawo do uzyskiwania informacji o działalności osób pełniących funkcje publiczne. Żadne z wymienionych praw nie ma charakteru absolutnego, wobec czego może podlegać ograniczeniom w ramach zasady proporcjonalności. Nie ulega wątpliwości, że w odniesieniu do osób prowadzących działalność publiczną, a do tej kategorii osób należał powód, wkraczanie w sferę prywatności jest w szerszym zakresie usprawiedliwione niż w stosunku do osób nie należących do tej kategorii. Publikacja prasowa ujawniająca dane z życia prywatnego osoby publicznej - w braku jej zgody - może obejmować tylko fakty, które pozostają w bezpośrednim związku z prowadzoną przez tę osobę działalnością publiczną. Innymi słowy, ujawnienie danej informacji powinno służyć ochronie konkretnego, społecznie uzasadnionego interesu. Oznacza to, że ujawnieniu podlegać powinny takie informacje z prywatnej sfery życia, których przemilczenie byłoby dla interesu publicznego szkodliwe (por. wyrok SN z dnia 11 października 2001 r., II KKN 559/99). Ujawnienie danej informacji powinno służyć ochronie konkretnego, społecznie uzasadnionego interesu (por. wyrok SN z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 111/11). Ciężar dowodu, że opublikowane informacje dotyczące życia intymnego powoda miały istotne znaczenie dla opinii publicznej z przyczyn, o których wyżej mowa, spoczywał w rozstrzyganej sprawie na pozwanej. Dowodu takiego natomiast pozwany nie przeprowadził. W ocenie Sądu Okręgowego opublikowane informacje o życiu intymnym powoda nie miały istotnego znaczenia dla opinii publicznej, a ich ujawnienie w żadnej mierze nie przyczyniło się do ochrony interesu publicznego. Wręcz przeciwnie ujawnienie informacji i opublikowanie materiału na antenie P. miało za swój cel wywołanie sensacji, przyciągnięcie jak największej widowni za cenę ujawnienia szczegółów z życia seksualnego powoda, całkowitego odarcia go ze sfery życia intymnego.

Sąd Okręgowy wskazał, że strona pozwana powołuje się w swej argumentacji na art. 15 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1593 ze zm.), zgodnie z którym do obowiązków pracownika samorządowego należy w szczególności zachowanie się z godnością w miejscu pracy i poza nim. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest sprzeczności zachowania powoda z jego obowiązkami wynikającymi z pełnienia funkcji burmistrza. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powód dobrze wywiązywał się z obowiązków wiceburmistrza, jego praca nie była krytykowana przez przełożonych. Sąd Okręgowy zgodził się z interpretacją Sądu Apelacyjnego w Gdańsku przywołaną w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 stycznia 2011 r. (I ACa 1197/10), że nie można utożsamiać wszystkich zachowań osoby publicznej z wykonywaniem funkcji publicznej.

W każdym wypadku musi istnieć merytoryczny związek danego zachowania z pełnieniem określonej funkcji, nie wystarcza jedynie związek podmiotowy. Ma to znaczenie dla ochrony sfery życia prywatnego oraz intymnego osób publicznych. Ochrona życia seksualnego powinna podlegać ochronie w takim zakresie, w jakim mieści się ona w porządku prawnym i nie narusza praw innych osób. Zachowanie powoda mieściło się w ramach porządku prawnego, nie wypełniało ono znamion jakiegokolwiek czynu zabronionego. Ponadto jego zachowanie nie naruszało sfery wolności i prywatności jego rozmówczyni, gdyż to ona zainicjowała kontakt z powodem i prowokowała go do określonych zachowań. Jedynym łącznikiem między przedstawioną w publikacji intymną sferą życia powoda jest fakt, że rozmowa powoda z R. W. prowadzona była w gabinecie w budynku Urzędu Miasta L.. Należy jednak wskazać, że powód nie ujawnił swojej rozmówczyni, gdzie w danej chwili przebywał, nie starał się również wykorzystać zajmowanego stanowiska do osiągnięcia dla siebie korzyści. Nie można również uznać, że powód godził się na upublicznienie rozmowy ze względu na to, że prowadził rozmowę za pomocą programu Skype. Powód nie wiedział przecież o obecności osób trzecich podczas rozmowy, ani też o tym, że jego rozmówczyni fotografuje go podczas wykonywania czynności seksualnych. Okoliczności sprawy takie jak prowadzenie przez strony licznych i długich rozmów, zarówno z mieszkania prywatnego, jak i jednokrotnie z miejsca służbowego, prowadzenie tej konwersacji poza zwykłymi godzinami urzędowania oraz dążenie do zachowania dyskrecji poprzez zamknięcie drzwi od gabinetu na klucz świadczą o tym, że związek zachowania powoda z miejscem jego pracy miał charakter przypadkowy, nieistotny. W ocenie Sądu Okręgowego nie można więc z wyżej opisanych okoliczności mówić o merytorycznym związku między pracą powoda, a jego zachowaniem.

Dążenie mediów, aby w reportażu osiągnąć zamierzenia moralizatorskie winno mieć swoje granice w wartościach nadrzędnych związanych z jednostką ludzką. Ochrona ustalona w formach prawnych panującego porządku prawnego może w niektórych przypadkach uzasadniać wkraczanie w pewne sfery życia prywatnego przez uprawnione podmioty. Jednak prawidłowa relacja między interesem ogólnym, a interesem jednostki w sferze dóbr osobistych nie może być naruszona w sposób krzywdzący jednostkę ludzką w jej własnym odczuciu, a także w odczuciu społecznym środowiska, w którym człowiek żyje. Nawet prawdziwość i obiektywność relacji nie stanowią wystarczającego kryterium dla stwierdzenia, że podanie do wiadomości publicznej informacji identyfikujących postacie zaprezentowane w materiale prasowym jest dopuszczalne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 czerwca 2011 r., I ACa 477/11). Nie ulega wątpliwości, że publikacja P. wyrządziła powodowi ogromną krzywdę. P. jako stacja telewizyjna o wymiarze ogólnopolskim jest medium bardzo opiniotwórczym. Po tej publikacji zachowania dyskryminujące powoda nasiliły się, fakty, które dotychczas znane były jedynie w skali lokalnej stały się dostępne wszystkim widzom na terenie całego kraju. Świadczą o tym między innymi telefony, które powód otrzymywał po publikacji od znajomych mieszkających w innych miejscowościach.

Sąd Okręgowy nadto podkreślił, że dla oceny zgodności z prawem publikacji P. nie ma znaczenia fakt, że informacje o życiu intymnym powoda pojawiały się już wcześniej w lokalnych mediach. W tym postępowaniu oceniana jest publikacja pozwanego i jej skutki, a fakt, że inne media opublikowały także materiały na ten temat w żaden sposób nie zmienia oceny dokonanej przez Sąd. Okoliczność w postaci uprzedniego upublicznienia tych informacji nie stanowi ustawowej przesłanki zwalniającej z obowiązku uzyskania zgody na publikację, jeśli nie zostało wykazane, że zachowanie takie wiązało się bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby (por. wyrok SN z dnia 19 maja 2011 r., I CSK 497/10). Na opublikowanie informacji, chociażby obiektywnie prawdziwych, niezbędne jest uzyskanie zgody wprost zainteresowanej osoby (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3 kwietnia 1997 r., I ACa 148/97). Ponadto zgoda na upublicznienie takich informacji musi być zawsze niewątpliwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 czerwca 2009 r., I ACa 459/09). Należy również zwrócić uwagę na sposób prezentowania treści w reportażu wyemitowanym przez P., który jest niezwykle agresywny, ukierunkowany na przedstawienie powoda ze „zwierzęcej” strony w jednoznacznie negatywnym świetle. Ten sposób odbiega od wcześniejszych publikacji w mediach lokalnych, które nie przybierały formy tak bezpardonowego ataku na osobę powoda, a miały znacznie łagodniejszy charakter.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ulega wątpliwości, że publikacja P. na temat życia intymnego powoda i wykorzystanie zapisu jego rozmowy z R. W. stanowi również naruszenie tajemnicy korespondencji. Prawo to zagwarantowane jest

w art. 49 Konstytucji, zgodnie z którym zapewnia się wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się. Tajemnica komunikacji obejmuje tajemnicę korespondencji, tajemnicę rozmów telefonicznych, a także innych form przekazu. Jakakolwiek ograniczenia tajemnicy komunikowania się mogą być jedynie wprowadzane w przypadkach określonych w ustawie, przy zastosowaniu procedury określonej w ustawie (por. Wiesław Skrzydło, Konstytucja RP, Komentarz, 2013. Lex).

Ponadto publikacja w postaci programu Interwencja z dnia 15 grudnia 2008 r. narusza również dobre imię oraz godność osobistą powoda, które zagwarantowane są w art. 47 Konstytucji. Rozróżnienia pojęcia czci „wewnętrznej” oraz czci „zewewnętrznej” Sąd Najwyższy dokonał w wyroku z dnia 28 maja 1971 r., II PZP 33/70, zgodnie z którym w literaturze cywilistycznej odróżnia się „cześć zewnętrzną” w znaczeniu dobrej sławy, dobrego imienia oraz cześć „wewnętrzną” w znaczeniu godności osobistej, wyobrażenia człowieka o własnej wartości. W okresie po publikacji powód spotykał się z bardzo negatywnymi reakcjami dotyczącymi swojej osoby w miejscu pracy i w miejscach publicznych, został dwukrotnie pobity, kpiny dotyczące osoby powoda, pogardliwy stosunek do niego, społeczny ostracyzm są przez niego odczuwane również dzisiaj. Nie ulega również wątpliwości, w ocenie Sądu Okręgowego, że przez reportaż opublikowany przez Telewizję (...) obniżeniu uległa samoocena powoda, a więc poczucie wewnętrznej wartości. Po ujawnieniu najbardziej intymnych i wstydlivych informacji, powód czuł się obnażony i odarty z resztek prywatności przed społeczeństwem. Odwrócenie się dotychczasowych znajomych od powoda, konieczność rezygnacji ze wszystkich sprawowanych dotychczas dodatkowych funkcji, poczucie wykluczenia w miejscu pracy z pewnością również negatywnie odbiło się na wewnętrznym wyobrażeniu powoda o swojej osobie.

Reportaż P. na temat powoda T. O. narusza również jego prawo do wizerunku. Wizerunek jest jednym z dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. Przedmiotem ochrony są tylko takie wizerunki, które pozwalają rozpoznać konkretną osobę. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że o naruszeniu dobra osobistego w postaci wizerunku osoby fizycznej można mówić wówczas, gdy opublikowana w prasie fotografia wykonana jest w sposób umożliwiający rozpoznanie, identyfikację danej osoby (por. J. Sieńczyło-Chlabicz, Prawo do wizerunku a komercjalizacja dóbr osobistych, PiP 2007/6/19). Ochrona wizerunku dotyczy więc sytuacji, gdy możliwa jest identyfikacja danej osoby. W publikacji P. znajdowało się wiele zdjęć, które przedstawiają powoda oraz jego intymne części ciała, wprawdzie dziennikarze starali się zamazać te zdjęcia, lecz o tym, że podjęta próba nie odniosła skutku świadczy to, że znajomi powoda bez problemu rozpoznali go po obejrzeniu publikacji i zadzwonili do niego informując go o niej. W świetle powyższego niewątpliwie jest naruszenie przez Telewizję (...) dobra osobistego powoda w postaci prawa do wizerunku.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał powództwo w zakresie żądania przeproszenia za uzasadnione, zarówno odnośnie stron internetowych, na których opublikowany został przedmiotowy materiał, jak i anteny telewizji (...), gdyż naruszenia dóbr dotyczą tych form rozpowszechniania przedmiotowego materiału prasowego. W ocenie Sądu Okręgowego nakazana forma przeproszenia jest adekwatna do skali naruszenia dóbr osobistych powoda i zapewni możliwe na gruncie prawnym usunięcie tego naruszenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przy ocenie, jaka suma jest odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Dla oceny tej nie jest też bez znaczenia stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel który zamierzała ona osiągnąć podejmując działanie naruszające te dobra i korzyść majątkowa, jaką w związku z tym działaniem, uzyskała lub spodziewała się uzyskać (por. wyrok SN z 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05). Sąd Okręgowy wskazał, że publikacja pozwanej naruszyła nie jedno, a kilka dóbr osobistych powoda: prawo do prywatności (intymności), dobre imię, godność osobistą, prawo do wizerunku oraz tajemnicę korespondencji. Przedstawienie w ogólnopolskim medium najbardziej intymnych szczegółów życia seksualnego powoda sprawiło, że powód do dziś boryka się z wykluczeniem ze społeczności lokalnej, społecznym ostracyzmem. Świadczy o tym między innymi wyrażana przez powoda chęć do przeprowadzki w inne miejsce.

Powód jest nadal dyskryminowany w swoim miejscu pracy, osiąga niższe niż wcześniej wynagrodzenie, z uwagi na negatywny stosunek do jego osoby nie może liczyć na awans. W miejscach publicznych przez długi okres spotykał się z negatywnymi reakcjami dotyczącymi jego osoby, był wyśmiewany, wykpiwany, a nawet dwukrotnie pobity. Skutki naruszenia dóbr osobistych powoda dotknęły nie tylko jego, ale również najbliższe mu osoby: żonę i córkę, które do tej pory zmagają się z negatywnymi skutkami publikacji. Sąd Okręgowy podkreślił nadto, że za zasądzeniem zadośćuczynienia w pełnej żądanej przez powoda wysokości przemawia również fakt, że pobudki, jakimi kierowała się pozwana w ujawnieniu materiału nie zasługują na jakąkolwiek aprobatę. Zdaniem Sądu Okręgowego, główną pobudką, jaką kierowała się Telewizja (...) nie była wcale ochrona publicznego interesu, lecz wywołanie taniej sensacji, przyciągnięcie jak najszerszej rzeszy widzów przed ekrany telewizorów, a w konsekwencji odniesienie znaczącej korzyści finansowej. W świetle powyższego w ocenie Sądu Okręgowego, żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia w wysokości 80.000 zł jest w pełni uzasadniona, nie jest wygórowana i pełnić będzie jedynie funkcję rekompensacyjną wobec doznanych przez powoda przykrości, bólu i ograniczeń jakim w dalszym ciągu podlega, choć należy podkreślić, że negatywnych przeżyć wywołanych publikacją powodowi i jego rodzinie nie wynagrodzi żadna kwota pieniędzy.

Od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia zostały zasądzone odsetki od dnia 7 lutego 2013, czyli 7 dni od daty przesłania pełnomocnikowi pozwanego pisma z modyfikacją powództwa.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. , przy czym w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do zasądzenia kosztów postępowania ugodowego i w tym zakresie wnioski zostały oddalone. Na podstawie art. 130³ par2 ustalona została opłata od żądania zadośćuczynienia i wobec treści wyroku obciążono pozwanego jako stronę przegrywającą obowiązkiem jej uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, która zaskarżyła wyrok w części, tj. w punktach I, II, III, IV, V, VII, VIII i IX.

Pozwana zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

- 1) naruszenie art. 14 ust. 6 prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię, jakoby w sprawie niniejszej nie doszło do bezpośredniego związku pomiędzy działalnością publiczną ówczesnego zastępcy burmistrza a jego prywatną sferą życia, w sytuacji gdy bezspornym jest, że powód wykorzystywał służbowy gabinet i służbowym sprzęt niezgodnie z ich przeznaczeniem;
- 2) naruszenie art. 15 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych, poprzez błędną wykładnię tego przepisu, prowadzącą do uznania przez Sąd I instancji, że zachowanie powoda nie naruszało tego przepisu;
- 3) naruszenie art. 24 § 1 zd. 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na udzieleniu ochrony powodowi, w sytuacji gdy na prasie spoczywa obowiązek informowania społeczeństwa, w szczególności w interesie społecznym jest piętnowanie wykorzystywania mienia samorządowego i państwowego do celów prywatnych (nawet tak specyficznych, jak w tej sprawie), co w konsekwencji uchyla bezprawność działania pozwanej Spółki;
- 4) naruszenie art. 5 k.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu, ponieważ - zdaniem Pozwanej - za nadużycie prawa podmiotowego uznać należy domaganie się przez powoda ochrony jego prywatności, w sytuacji, gdy sam powód swoimi działaniami doprowadził do zachwiania rozdziału pomiędzy sferą prywatną a publiczną, poprzez wprowadzenie w nieakceptowanym zakresie sfery intymnej do budynku administracji samorządowej;
- 5) naruszenie art. 6 k.c. w związku z art. 232 zd. 1 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie tych przepisów, polegające na uznaniu, że doszło do wykazania przez powoda naruszenia swojego dobra osobistego za pośrednictwem danego medium (telewizji), w sytuacji gdy powód wykazał ewentualne naruszenie jedynie za pośrednictwem Internetu (okoliczność niesporna) i na tym polu winna mu przysługiwać ewentualna ochrona, zaś Sąd I Instancji arbitralnie dokonał ustalenia, w jakim kształcie doszło do emisji na antenie, w konsekwencji udzielając powodowi ochrony również na tym polu;

6) naruszenie art. 24 § 1 zd. 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na nakazaniu opublikowania przeprosin na stronie internetowej w sposób nieadekwatny do miejsca i formy publikacji inkryminowanego materiału na te same strony internetowej, a w przypadku strony (...) bezkrytyczne nakazanie zamieszczenia przeprosin na stronie nieistniejącej od 2011 r.;

7) naruszenie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 zd. ost. k.c. oraz w związku z art. 362 k.c. i art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów, polegające na przyznaniu powodowi zadośćuczynienia - i to w kwocie wygórowanej, bez uwzględnienia faktu przyczynienia się powoda do zaistniałej krzywdy poprzez lekkomyślne ujawnianie swoich stref i zachowań intymnych wobec osoby w ogóle nieznanej, w warunkach nie gwarantujących zachowania prywatności (niedbalstwo), oraz bez uwzględnienia przez Sąd I Instancji okoliczności, że w społeczności lokalnej, gdzie - z racji swojego zamieszkania

przebywa powód, tzw. seksafera została upubliczniona przez media lokalne (telewizja (...), (...), portal „ (...) .pl - L."), wobec czego wiedza o wydarzeniach z Telewizji (...) miała dla mieszkańców L. charakter wtórny, a pierwotny - jedynie dla mieszkańców innych rejonów Polski, z którymi powód styczności nie miał, a tym samym adekwatny związek przyczynowy pomiędzy krzywdą powoda a publikacją pozwanej nie został udowodniony;

8) naruszenie art. 10 ust. 1 Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez niezastosowanie tego przepisu, polegające na nakazaniu usunięcia z archiwum internetowego audycji pt. „S. w L.", w sytuacji gdy tego typu działanie stanowi – w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka - nieproporcjonalną ingerencję w wolność prasy.

Zgłaszając powyższe zarzuty pozwana wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz obciążenie powoda kosztami procesu wg norm przepisanych;
- 2) zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego wg norm przepisanych.

Nadto pozwana wniosła o przeprowadzenie dowodu z dokumentu, str. 1 koncesji nr (...)r., na okoliczność obowiązku oznaczania programu na ekranie nazwą zapisaną w koncesji. Potrzeba powołania się na ten dowód wynikała po wydaniu wyroku Sądu I instancji, bowiem Sąd Okręgowy - mimo podnoszenia tej okoliczności przez pozwaną - arbitralnie uznał zgodność materiału internetowego z wyemitowanym na antenie, pomijając notoryjność znakowania programu logiem na ekranie, czego zapis dostarczony przez powoda nie ma.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanej i zasądzenie kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym. Jednocześnie powód wskazał, że nie zaprzecza, aby nie istniała strona (...) i w związku z tym wniósł o nakazanie w to miejsce zamieszczenia tekstu oświadczenia na stronie(...)

Pozwana wniosła o nieuwzględnienie tego wniosku, wskazując, że zamieszczenie oświadczenia na wskazanej przez powoda stronie będzie stanowiło udzielenie powodowi nadmiernej ochrony, skoro istniejący poprzednio na stronie (...) materiał prasowy został przeniesiony z tej strony.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej była uzasadniona jedynie w niewielkiej części, co skutkowało zmianą wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że w apelacji pozwana nie zawarła w istocie zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, w tym wadliwej oceny dowodów oraz nie zarzuciła dokonania wadliwych ustaleń faktycznych. Skarżąca podnosi jedynie, zarzucając naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 zd. 1 k.p.c., że powód nie udowodnił, iż sporny materiał został w takiej formie, jak dostępna na stronie internetowej programu, wyemitowany w programie telewizyjnym. Powyższy zarzut pojawił się w toku procesu przed Sądem Okręgowym, przed zamknięciem rozprawy, ale

nie został poparty żadnym wnioskiem dowodowym, który miałby uzasadniać takie twierdzenie. Aktualnie zgłoszony w apelacji wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentu koncesji z 2004 r. na okoliczność obowiązku oznaczania emitowanego programu nazwą zapisaną w koncesji, jest wnioskiem spóźnionym. Tym niemniej Sąd Okręgowy odniósł się do tego zarzutu i argumentację tę należy podzielić, dodając jednocześnie, że fakt wyemitowania odcinka programu (...), którego wersja dostępna w Internecie została złożona w sprawie, nie był sporny, a nadto została udowodniona przez powoda niekwestionowanymi przez skarżącą zeznaniami świadków oraz powoda, co czyni zarzut powyższy niezasadnym.

Jednocześnie wskazać należy, że Sąd Okręgowy dokonał co do zasady prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podziela, zatem nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania. Tym niemniej ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy wymagają uzupełnienia poprzez wskazanie, że obecnie nie istnieje strona internetowa (...). (okoliczność bezsporna). W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia Sądu I instancji za własne.

Również ocena prawna dokonana przez Sąd Okręgowy jest co do zasady prawidłowa, za wyjątkiem tej części, w której Sąd I instancji uznał za uzasadnione żądanie nakazania usunięcia spornego materiału z archiwum internetowego wskazanych w wyroku portali, a także udostępnionego w nich reportażu filmowego, a nadto opublikowania tekstu przepras na stronie internetowej (...).

Biorąc pod uwagę prawidłowo ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny w sprawie niniejszej, uzupełniony jedynie w nieznaczącej części, oraz oceniając dowody zgromadzone w sprawie, wskazać należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego nieuzasadnione są także zarzuty naruszenia prawa materialnego, w tym szczególnie art. 14 ust. 6 prawa prasowego i art. 15 ust. 2 pkt 6 ustawy z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych oraz art. 24 § 1 k.c. Stawiane są one w kontekście braku bezprawności działania pozwanego, jako że w ocenie pozwanego dziennikarze mają obowiązek informowania opinii publicznej o patologii polegającej na używaniu sprzętu służbowego w celach prywatnych. Zwrócić należy uwagę, że w okolicznościach sprawy za wykazany i to w związku z przyznaniem tego przez samego powoda można uznać fakt jednokrotnego skorzystania przez powoda ze sprzętu służbowego po godzinach pracy urzędu do prowadzenia rozmowy z R. W.. I jest to jedyny styk działalności publicznej i sfery życia prywatnego powoda.

Nie jest tak, jak wywodzi pozwana w apelacji, że należało poprzez sporną publikację napiętnować, jej zdaniem niegodne postępowanie powoda, jako urzędnika samorządowego, w interesie społecznym, bowiem w żadnym razie nie można uznać za udowodnione, że powód utrzymywał erotyczne kontakty z kobietą za pośrednictwem służbowego sprzętu. Nadto bez znaczenia jest powoływanie się przez skarżącą na dochowanie staranności i rzetelności wymaganej prawem prasowym.

Zwrócić należy uwagę, że powód nie kwestionował prawdziwości podawanych w reportażu faktów, z tym zastrzeżeniem, że przyznawał, że jednokrotnie kontaktował się z R. W. poprzez sprzęt służbowy, w konsekwencji zaprzeczał, co wynika z jego oświadczeń po odtworzeniu audycji przed Sądem Okręgowym, aby cytowane w programie erotyczne rozmowy oraz pokazane w tym programie czynności seksualne, miały miejsce w gabinecie powoda, w czasie pełnienia przez powoda funkcji publicznej. Zostały zatem w audycji wykorzystane i przedstawione rozmowy i czynności powoda, które miały miejsce poza miejscem pracy powoda. Pomimo zatem, że dziennikarze poinformowali o faktach prawdziwych, to były to fakty ze sfery życia prywatnego, w tym szczególnie intymnego powoda, nie związane z pełnioną przez powoda funkcją, a nadto zostały przedstawione w sposób tendencyjny i nie w pełni precyzyjnie. Pozwana zatem pominęła w spornej publikacji istotne elementy, a szczególnie tę okoliczność, że zamieszczona korespondencja i pokazane czynności nie miały miejsca w gabinecie powoda. Podnieść należy, że w wyroku z dnia 11 marca 1986 r. (I CR 4/86, OSP 1987/4/86) Sąd Najwyższy wskazał, że życie intymne każdej osoby podlega zawsze pełnej ochronie. Nie obala zatem domniemania bezprawności działania wykazane przez dziennikarza, że okoliczności z cudzego życia intymnego, ujawnione przez niego w reportażu prasowym, były obiektywnie prawdziwe.

W okolicznościach faktycznych ustalonych w sprawie, które nie zostały zakwestionowane w apelacji, nie można zgodzić się ze stanowiskiem pozwanej, że działała w interesie społecznym i w granicach uzasadnionych prawem prasowym.

Art. 14 ust. 6 prawa prasowego stanowi, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba, że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. W kontekście spornego reportażu, powiązanie działalności publicznej i prywatnej powoda to, jak wskazano wyżej, jednokrotne prowadzenie prywatnej rozmowy z gabinetu przez komunikator Skype przez powoda po godzinach pracy urzędu. Nic innego pozwana nie udowodniła. Na tle powyższego przepisu zachodzi wprost proporcjonalna zależność pomiędzy zdolnością danej informacji do kształtowania opinii publicznej a dopuszczalnym stopniem ingerencji w prywatną sferę życia jednostki. Mianowicie im głębsza ingerencja, tym bardziej ważne muszą być argumenty zezwalające ogółowi na zainteresowanie. Właściwa interpretacji treści art. 14 ust. 6 prawa prasowego pozwala na nad wyraz rygorystyczną, nie omalże absolutną ochronę sfery życia intymnego, także przy założeniu, że stanowi ona element prywatnej sfery życia (Bogudar Kordasiewicz w „Cywilnoprawna ochrona prawa do prywatności”, KPP 2000/1/19). Podawana informacja ze sfery prywatnej osoby pełniącej funkcje publiczne musi pozostawać w bezpośrednim związku z działalnością publiczną, co oznacza, że konieczne jest istnienie zależności między zachowaniem danej osoby w sferze działalności publicznej, a jej zachowaniem w sferze prywatnej, przy czym nie chodzi o związek przypadkowy czy formalny. Ujawnienie takiej informacji powinno zatem służyć ochronie konkretnego, społecznie uzasadnionego interesu, którego przemilczenie byłoby dla interesu publicznego szkodliwe. Nie każda informacja ze sfery życia prywatnego, choćby wiedza o niej zaspokajała zainteresowanie społeczne może być przedmiotem publikacji. W każdym przypadku należy wykazać, iż jej upublicznienie ma silny, bo bezpośredni związek z działalnością publiczną danej osoby i z tego względu przynależy do sfery „powszechnej dostępności” (Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 18 listopada 2005 r., I ACa 217/05, opubl. Legalis). Rozpowszechnianie informacji z zakresu życia prywatnego wbrew warunkom zdefiniowanym w art. 14 ust. 6 prawa prasowego jest bezprawne. Irrelevantne znaczenie ma okoliczność czy informacje te są prawdziwe, czy też nie (Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 03 kwietnia 1997 r., I ACa 148/07, Wokanda 1998, Nr 4 poz. 40).

Pozwana, wbrew wywodom apelacji, nie udowodniła silnego związku opublikowanych informacji z działalnością publiczną powoda. W okolicznościach sprawy uznać należy, że sprawca naruszenia nie działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego, zatem naruszenie dóbr osobistych powoda sporna publikacją, było bezprawne. Pozwana nie wykazała zatem braku bezprawności, zarzuty apelacji w tym zakresie nie zawierają żadnych zasadnych argumentów.

Nieuzasadnione są także argumenty pozwanej, że publikacja była utrzymana w tonie wyważonym i bezstronnym. Przeczy temu bowiem sam reportaż. Zarówno dobór ujęć, montaż zdjęć, forma dokonywanych cytatów nadaje mu sensacyjny wydźwięk, ukazuje powoda w taki sposób, aby zozydzić i poniżyć powoda w oczach widzów. Reportaż ma cechy oczywistej nagonki na osobę powoda, przedstawia jedynie wersję osoby, która w istocie sprowokowała powoda do opisanych zachowań. Zwrócić należy uwagę, że jeżeli celem publikacji, który przyświecałby dziennikarzom, była krytyka, w ich ocenie nieprawidłowego działania powoda, jako wiceburmistrza, polegającego na wykorzystaniu sprzętu służbowego do prowadzenia prywatnej korespondencji- to sposób przedstawienia tej negatywnej oceny, był, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie do zaakceptowania, bowiem krytyka nie może być napastliwa, podyktowana względami osobistej animozji i zmierzać do zniszczenia lub ośmieszenia przeciwnika. Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie pogląd Sądu Najwyższego, który w orzeczeniu II CR 291/68 (OSNCP 1969, nr 11 poz. 200) wskazał, że „krytyka jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeżeli podjęta została w interesie społecznym, jeżeli jej celem nie jest dokuczenie innej osobie oraz jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości (...)zasady współżycia społecznego nakazują zachowanie szacunku dla każdego człowieka i liczenie się z jego poczuciem własnej godności, osobistej wartości i pożyteczności społecznej. Stąd też i krytyka czyjegoś postępowania, zapatrywań czy działalności nie powinna przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki”. Jak podano wyżej i jak trafnie ocenił Sąd Okręgowy, nawet stwierdzenie okoliczności prawdziwej-jednokrotnego wykorzystania przez powoda sprzętu służbowego, do prowadzenia prywatnej korespondencji i ocena tego działania, jako niewłaściwego, nie uzasadniało charakteru spornego materiału oraz intensywności napiętnowania powoda.

Bez znaczenia jest także okoliczność, że uprzednio-kilka dni wcześniej lokalne media informowały o prowadzeniu przez powoda korespondencji z inną kobietą. Nie umniejsza to odpowiedzialności pozwanej, tym bardziej, że publikacje w mediach lokalnych nie miały tak drastycznego charakteru jak sporny reportaż, na co zwrócił uwagę

Sąd Okręgowy. Nadto w świetle niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji, powód jeszcze przed opublikowaniem informacji w mediach lokalnych, złożył rezygnację z pełnionej funkcji, zatem zachowanie powoda było odpowiednie w sytuacji, w której powód się znalazł, miało na celu załagodzenie sytuacji, zarówno dla powoda, jego rodziny, jak i współpracowników, zaś opublikowanie spornego materiału w ogólnopolskim medium i o tak drastycznej wymowie, dotarło do szerokiego kręgu odbiorców, spowodowało zainteresowanie wielu osób, doprowadziło do napiętnowania powoda nie tylko wśród lokalnej społeczności. Samo zaś przedstawienie osoby powoda umożliwiło rozpoznanie powoda przez wiele osób, co stanowiło o większej krzywdzie powoda.

Z powyższych przyczyn prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda- prawa do poszanowania życia intymnego, dobrego imienia, godności osobistej, wizerunku i tajemnicy korespondencji, a żądana ochrona była generalnie uzasadniona. W tym uzasadnione było żądanie zamieszczenia oświadczenia odwracającego skutki naruszenia zarówno na stronie internetowej programu (...), jak i przed programem w telewizji (...), a także w liście do powoda. Środki przewidziane prawem służą bowiem przybliżonemu usunięciu skutków naruszenia dóbr osobistych, tego, co się stało cofnąć však już nie można. Chodzi więc o czynności, które według powszechnie przyjętych poglądów lub pojęć danego środowiska stanowią ekwiwalent wyrządzonej krzywdy, w tym znaczeniu, że niejako niwelują jej skutki (uchwała Sądu Najwyższego z 30 grudnia 1971 r., III CZP 87/71 OSNC 1972, nr 6, poz. 104).

Za trafne należy uznać także rozstrzygnięcie w zakresie roszczenia majątkowego, zatem zarzuty naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. i art. 6 k.c. nie były uzasadnione. Zasądzona kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy, który udowodnił powód.

Niewymierny charakter przesłanek z art. 448 k.c. daje pewną sferę uznania przy orzekaniu o wysokości zadośćuczynienia, szczególnie z tej przyczyny, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej, nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Należy wziąć w tym przypadku pod uwagę rodzaj naruszonych dóbr, charakter, stopień nasilenia i czas trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem, nie bez znaczenia jest stopień winy naruszydźciela oraz cel, który chciał osiągnąć i pobudki, którymi się kierował. Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie powyższe okoliczności- trafnie określił naruszone dobra osobiste, prawidłowo też ocenił rozmiar krzywdy doznanej przez powoda, czas trwania i stopień nasilenia negatywnych skutków publikacji, w tym ujemnych doznań powoda, jak również stopień winy i pobudki, którymi kierowała się pozwana publikując reportaż. Trafnie także Sąd Okręgowy określił wysokość adekwatnego w okolicznościach sprawy zadośćuczynienia, zaś apelacja oceny tej skutecznie nie podważa. Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony, gdyby Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na tę postać kompensaty. Skuteczne kwestionowanie wysokości zasądzonego na podstawie art. 448 k.c. świadczenia możliwe byłoby tylko wówczas, gdyby jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy była bardzo wyraźna czy wręcz rażąca (wyrok Sądu Najwyższego z 08 sierpnia 2007 r., I CSK 165/2007, OSNC-ZD 2008, nr C, poz. 66).

Zupełnie chybiony był zarzut naruszenia art. 5 k.c., chociaż można podzielić pogląd, że powództwo o ochronę dóbr osobistych może być oddalone, jeżeli sąd uzna, że w danych okolicznościach, mimo spełnienia przesłanek, dochodzenie roszczeń stanowi nadużycie prawa. Pozwana jednak nie wykazała, jakie to szczególne okoliczności – w ustalonym w sprawie niniejszej stanie faktycznym, nie kwestionowanym przez pozwaną- miałyby przemawiać za odmową udzielenia powodowi ochrony. Podnoszona okoliczność, że powód jako wiceburmistrz wykorzystał sprzęt służbowy do celów prywatnych, nie jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wystarczająca do zastosowania art. 5 k.c. i uznania, że dochodzenie przez powoda ochrony stanowi nadużycie prawa podmiotowego. Dodatkowo wskazać należy, że możliwość zastosowania art. 5 k.c. w sprawach o ochronę dóbr osobistych nabiera szczególnego znaczenia przy wzajemności naruszenia dóbr osobistych, z czym nie mamy do czynienia w niniejszym procesie.

Niemniej jednak w części apelacja zasługiwała na uwzględnienie. W szczególności Sąd Apelacyjny podziela pogląd prezentowany w apelacji, że brak było podstaw do nakazania usunięcia z archiwum internetowego wskazanych portali spornego materiału, jak również dostępnego tam reportażu filmowego, a także tezy zawarte w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 16 lipca 2013 r. w sprawie W. i S. p-ko Polsce (33846/07), w tym szczególnie wskazanie, że nie jest rolą sądów pisanie historii na nowo poprzez nakazywanie usunięcia ze sfery publicznej wszelkich

śladów publikacji, co do których stwierdzono, że naruszają prawa innych osób”. Wobec powyższego w ocenie Sądu Apelacyjnego, w uwzględnieniu apelacji, w tej części wyrok podlegał zmianie poprzez oddalenie powództwa także o nakazanie o nakazanie pozwanej usunięcia z archiwum internetowego portalu www.interwencja.polsat.pl i (...) publikacji pt. „S. w L.”, a także udostępnionego tam reportażu filmowego na temat powoda.

Podobnie-chociaż nie było to podnoszone przez pozwaną w toku procesu przed Sądem I instancji, uwzględnić należy tę okoliczność, że aktualnie nie istnieje strona (...), bowiem nakazanie umieszczenia oświadczenia na nieistniejącej stronie, spowoduje niemożność wykonania wyroku. Jednocześnie wniosek powoda, który nie kwestionował nieistnienia powyższej strony, aby w to miejsce nakazać publikację żądanego oświadczenia na stronie www.interia.pl nie zasługiwał na uwzględnienie. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie będzie zachowana adekwatność miejsca publikacji niwelującej skutki naruszenia dobra osobistego powoda i miejsca, w którym dostępna była publikacja dobra te naruszająca.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację pozwanej w nieznacznej części, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w punktach drugim i piątym, natomiast w pozostałym zakresie apelacja pozwanej była nieuzasadniona i podlegała oddaleniu.

Pomimo częściowej zmiany wyroku, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne obciążenie pozwanej całością kosztów postępowania w pierwszej instancji, bowiem powód wygrał sprawę niemal w całości. Powództwo w zakresie ochrony niemajątkowej zostało uwzględnione co do zasady, a zmiana dotyczyła jedynie w części miejsca publikacji i usunięcia materiału z archiwum, zaś w zakresie roszczenia majątkowego zostało uwzględnione w całości. Na podstawie zatem art. 100 zd. drugie k.p.c. pozwana została zobowiązana do zwrotu całości kosztów procesu na rzecz powoda.

Podobnie o obowiązku zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., bowiem apelacja została uwzględniona w nieznacznej części.